

# Waldemar Rakocy

---

## Niespójność Pawłowego wywodu w Rz 2,1-29? Odpowiedź na tezę Eda Parisha Sandersa

---

The Biblical Annals 2/1, 195-216

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Niespójność Pawłowego wywodu w Rz 2,1-29? Odpowiedź na tezę Eda Parisha Sandersa

Lack of Coherence in Paul's Exposition in Rom 2:1-29?  
A Critical Assessment of Ed Parish Sanders's Hypothesis

WALDEMAR RAKOCY CM

Instytut Nauk Biblijnych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
adres: Aleje Raclawickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: rakocyw@poczta.fm

**SUMMARY:** In reply to Ed P. Sanders's thesis we state that Romans 2 does not show inconsistencies within itself, neither with the immediate context, nor with other places in the Epistle. We prove it mainly by analyzing formal subjects in the text. Inconsistencies in Romans 2 were the main reason leading Sanders to the conclusion that chapter 2 derives from the homiletical material of Diaspora Judaism (a synagogue sermon). We don't rule out this possibility altogether but we point out that his arguments supporting the hypothesis are not sufficient and require additional proofs.

**KEYWORDS:** Epistle to the Romans (chapter 2), universal sinfulness, justification by faith in Christ

**SŁOWA KLUCZE:** List do Rzymian (rozdz. 2), powszechna grzeszność, usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa

Wprawdzie teza Eda Sandersa została sformułowana prawie trzydzieści lat temu, jednak pragniemy przyjrzeć się jej ponownie z racji wagi argumentów przemawiających za niespójnością Rz 2,1-29. Owe argumenty przyczyniły się do postawienia hipotezy o wywodzeniu się Rz 2 z homiletycznego nauczania żydowskiej diaspory. Rozstrzygnięcie kwestii niespójności pozwoli następnie ustosunkować się do samych racji za synagogałnym rodowodem tekstu.

Rz 2 od dawna budzi wśród uczonych zastrzeżenia co do logiczności Pawłowej myśli w kontekście 1,18–3,20<sup>1</sup>. Znaczący głos w dyskusji zabrał E. Sanders w studium zatytułowanym *Paul, the Law, and the Jewish People* (Minneapolis 1983, 123-135). W kolejnych latach pojawiły się prace nawiązujące do jego argumentów i powiązanych z nimi tematów<sup>2</sup>. W niniejszym

- 1 Zob. np. komentarze od E. Käsemanna (*An die Römer* [HNT 8; Tübingen 1974]) po R. Jewetta (*Romans* [Hermeneia; Minneapolis 2007]).
- 2 Zob. J. Bassler, „Divine Impartiality in Paul's Letter to the Romans”, *NT* 26 (1984) 43-58; T.R. Schreiner, „Paul and Perfect Obedience to the Law: An Evaluation of the View of E.P. Sanders”, *WTJ* 47 (1984) 245-278; J.-N. Aletti, „Rm 1, 18-3, 20: Incohérence ou coherence de

przyczynku przedstawimy argumenty Sandersa za niespójnością Rz 2, a po ich rozpatrzeniu ustosunkujemy się do racji za synagogałnym pochodzeniem tekstu.

## I. Argumenty Eda Sandersa za niespójnością wywodu w Rz 2

Wprawdzie Sanders przyznaje, że cała sekcja Rz 1,18–2,29 nie wkomponowuje się dobrze w Pawłową argumentację, jednak skupia się głównie na rozdziale drugim. Jego zdaniem nie wszystko, co apostoł tam pisze, jest konieczne do końcowego wniosku, a ponadto niektóre części wywodu zaprzeczają temu, co mówi w innych miejscach swych Listów.

Jego racje przedstawimy w trzech grupach. Po pierwsze<sup>3</sup>, najpierw cały świat pogański zostaje w jednoznaczny sposób potępiony (1,18-32), a następnie Paweł utrzymuje, że niektórzy z pogan prowadzą przykładne, prawe życie i że na tej podstawie dostąpią zbawienia (2,12-15. 26). Początkowy argument zostaje odwrócony do tego stopnia, że ostatecznie Żyd okazuje się gorszy (ww. 17-24 i 27) od jednoznacznie potępionego na wstępie poganina. Tak przeprowadzony wywód nie prowadzi do wniosku o powszechnej grzeszności ludzkości (3,9 i 19). Po drugie<sup>4</sup>, oskarżenie Żydów o notoryczne łamanie danego im Prawa (2,17-23), co skutkuje bluźnieniem przez pogan Bożemu imieniu (w. 24), jest nie do pogodzenia ze świadectwem, jakie wystawia im sam apostoł w 10,2, oraz z podziałem w Ga 2,15 na przykładowych Żydów i grzesznych pogan. I wreszcie po trzecie<sup>5</sup>, dyskutowane od dawna stwierdzenie, że ci, którzy wypełniają Prawo, będą usprawiedliwieni (Rz 2,13), stoi w całkowitej sprzeczności z głoszoną przez Pawła nauką, że usprawiedliwienia można dostąpić jedynie dzięki wierze w Jezusa Chrystusa. W związku z tym Sanders zwraca jeszcze uwagę na to, że takie tematy, jak wezwanie do skruchy w 2,4, motyw „słuchania i wypełniania Prawa” (w. 13) oraz znajdujący się w tym samym wierszu zwrot „sprawiedliwi przed Bogiem” (*para tō(i) theō(i)*) nie mają odpowiedników w Listach apostoła. Sanders stwierdza, że akcent położony w Rz 2 na wypełnianie Prawa jest przesadnie duży względem innych miejsc w Listach Pawła.

l'argumentation paulinienne?” *Bib* 69 (1988) 47-62; tenże, „Romains 2. Sa cohérence et sa fonction”, *Bib* 77 (1996) 153-177; tenże, *Israël et la loi dans la Lettre aux Romains* (LD 173; Paris 1998) 41-69; D.A. Campbell, „A Rhetorical Suggestion concerning Romans 2”, *Society of Biblical Literature Seminar Papers* (Atlanta 1995) 140-167; R.M. Thorsteinsson, *Paul's Interlocutor in Romans 2: Function and Identity in the Context of Ancient Epistolography* (ConBNT 40; Stockholm 2003); P. Spitaler, *Universale Sünde von Juden und Heiden? Eine Untersuchung zu Römer 1.18-3.20*, Würzburg 2006.

3 Sanders, *Paul*, 123-124.

4 Sanders, *Paul*, 124.

5 Sanders, *Paul*, 125.

W związku z powyższymi trudnościami Sanders przytacza próby rozwiązania problemu owych niespójności przez innych uczonych. W jego przekonaniu są one całkowicie niezadowolające i dlatego proponuje, aby uznać Rz 2 za materiał wywodzący się z nauczania homiletycznego w synagogach żydowskiej diaspory<sup>6</sup>. Apostoł przejąłby ten materiał i poddając go nieznacznej redakcji, oparłby na nim swój wywód. Zanim odpowiemy na argumenty Sandersa za niespójnościami w ramach Rz 2 oraz z kontekstem, prześledzimy rozwój Pawłowej myśli w 1,18–3,20<sup>7</sup>.

## 2. Rozwój Pawłowej argumentacji w Rz 1,18–3,20

Pełne prześledzenie wywodu apostoła domaga się przyjrzenia się tekstowi aż do 3,20, i tak też postąpimy. Naszym celem jest wskazanie wewnętrznej „struktury” tekstu, co możemy też nazwać jego logiką. W tym celu posłużymy się najpierw narzędziem, które nie ma nic wspólnego z treścią. Do różnic w poglądach między autorami dochodzi bowiem głównie na poziomie treści. Należy zatem zastosować narzędzie neutralne, pomagające spojrzeć obiektywnie na wywód. Odwołamy się więc do podmiotów gramatycznych występujących w tekście i do relacji, jakie zachodzą między nimi. Takiego podejścia brakuje w istniejących opracowaniach<sup>8</sup>. W jakimś stopniu nawiązuje to do modelu aktancjalnego<sup>9</sup>, chociaż nie jest tym samym, ponieważ podmioty w Rz 1,18–3,20 nie oddziałują na siebie, a jedynie są oceniane przez Pawła. Mówimy o podmiotach gramatycznych, a nie o adresatach wypowiedzi apostoła, ponieważ adresaci mogą być ci sami w przypadku różnych podmiotów w tekście<sup>10</sup>. Stanie się to bardziej zrozumiałe w trakcie lektury artykułu.

### 2.1. Schemat wywodu w Rz 1,18–2,29

Schemat Pawłowej argumentacji w 1,18–2,29 – według wskazanego klucza – wygląda następująco:

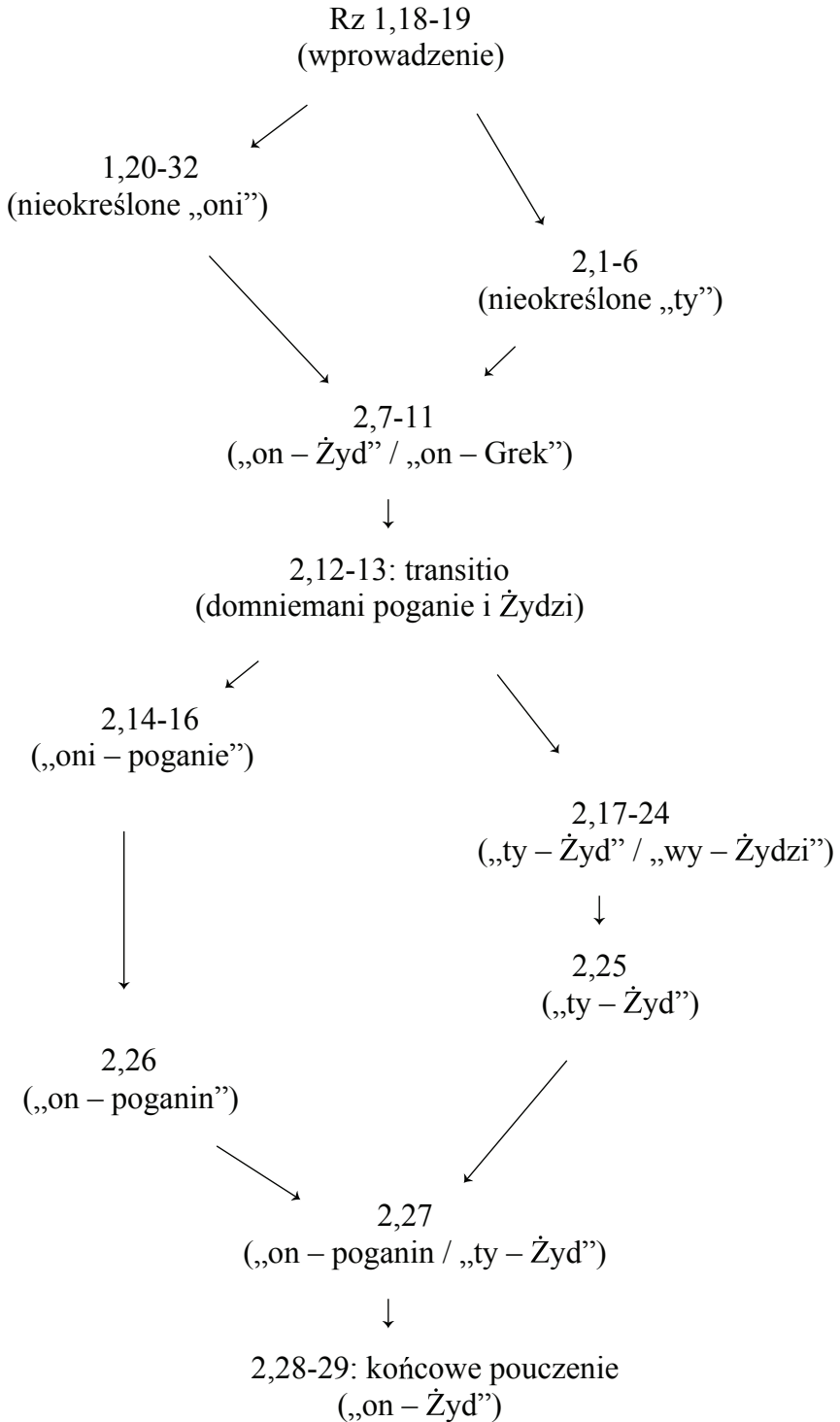
<sup>6</sup> Sanders, *Paul*, 123-132.

<sup>7</sup> Literatura na ten temat jest bogata. Będziemy się do niej odwoływać głównie pod kątem interesujących nas zagadnień.

<sup>8</sup> Znajdziemy natomiast odwołania do zasad retoryki grecko-rzymskiej w pracach cytowanych wcześniej autorów, jak Aletti, Campbell czy Thorsteinsson.

<sup>9</sup> Zob. A.J. Greimas, *Les Actants, les Acteurs et les Figures* (Paris 1973).

<sup>10</sup> Mamy tu na myśli adresata „wewnętrznego”, czyli oponenta w tekście, a nie historycznego adresata, tj. odbiorcę Rz – chociaż ich zakresy mogą na siebie zachodzić.



## 2.2. Rozwój Pawłowej myśli

## a) Fragment 1,18–2,11

Pierwszym podmiotem w wypowiedzi Pawła są „oni”. Jeżeli Rz 1,18-19 uznamy za wprowadzenie, to w ww. 20-32 apostoł mówi o ludziach, których cechują pewne postawy, lecz ani razu nie pisze, kim oni są. Autorzy w opisanych tam wykroczeniach widzą wyłącznie świat pogański<sup>11</sup>, głównie świat pogański<sup>12</sup> lub całą ludzkość, na równi pogan i Żydów<sup>13</sup>. Żadnej z tych opinii nie można jednoznacznie przyznać racji na podstawie treści ani podmiotu gramatycznego – pozostaje to domysłem. Podmiot wypowiedzi zmienia się w 2,1. W sekcji 2,1-6 dominuje z kolei „ty”, lecz ponownie nie wiemy, o kogo chodzi<sup>14</sup>. Jedni widzą w tych wierszach jedynie Żydów<sup>15</sup>, inni – głównie Żydów<sup>16</sup>, a jeszcze inni – całą ludzkość<sup>17</sup>. Także w tym przypadku nie można tego stwierdzić na podstawie treści ani podmiotu gramatycznego.

Podmiot zmienia się ponownie w 2,7. W owej sekcji, w jej zakończeniu, dowiadujemy się wreszcie, kogo apostoł ma na myśli. Jednak do tamtego momentu tekst nas o tym nie informuje. Pozostając przy dotychczasowej wypowiedzi apostoła, czyli przy 1,20–2,6, możemy nakreślić zarysowującą się w jego wywodzie sytuację. Najpierw mówi o ciężkich wykroczeniach, które stanowią obrazę Boga („oni”), a następnie o kimś („ty”), kto osądza powyższą sytuację zepsucia. Będąc podobnym grzesznikiem: („[...] sam czynisz to samo”: 2,3), w konfrontacji z grzesznikami w 1,20-32 uznaje się za lepszego do tego stopnia, że nie widzi konieczności skruchy za własne

- 11 Np. J. Murray, *The Epistle to the Romans* (NICNT; Grand Rapids, MI 1965) 34-35; H. Schlier, *Der Römerbrief* (HTKNT 6; Freiburg i.B. 1977) 48-50; J.A. Fitzmyer, *Romans. A New Translation with Introduction and Commentary* (AB 33; New York 1993) 270. Thorsteinsson (*Paul's Interlocutor in Romans 2*, 165-194) uważa, że wewnętrznym adresatem Pawła w całym tekście od 1,18 do 2,29 są poganie, którzy uwierzyli w Chrystusa i tym samym chrześcijanie w Rzymie.
- 12 Np. L. Morris, *The Epistle to the Romans* (Grand Rapids, MI – Leicester, UK 1988) 74; J.D.G. Dunn, *Romans 1-8* (WBC 38A; Dallas 1988) 148 i 156; D. Moo, *The Epistle to the Romans* (Grand Rapids, MI – Cambridge, UK 1996) 96-97.
- 13 Np. C.E.B. Cranfield, *The Epistle to the Romans*, (ICC; Edinburgh 1975) I, 105-106; S. Légasse, *L'Épître de Paul aux Romains* (LD Commentaires 10; Paris 2002) 162-163; Jewett, *Romans*, 151-152 i 196.
- 14 W tym przypadku mamy do czynienia ze stylem diatrybicznym („O człowiecze!”), ale w tej chwili nie ma to znaczenia. Diatrybie w Rz poświęcił swe studium S.K. Stowers, *The Diatribe and Paul's Letter to the Romans* (SBLDS 57; Chico 1981). W związku z naszym tekstem zob. szczególnie strony 85-93 i 108-110.
- 15 Np. Murray, *Romans*, 54-56; Cranfield, *Romans*, I, 138-139; U. Wilckens, *Der Brief an die Römer* (EKKNT 6; Zurich 1978) I, 122; G. Carras, *Romans 2, 1-29: A Dialogue on Jewish Ideals*, Bib 73 (1992) 183-207; Thorsteinsson, *Paul's Interlocutor in Romans 2*, 188-194;
- 16 Np. Morris, *Romans*, 107; Dunn, *Romans 1-8*, 79-80; Moo, *Romans*, 125-126.
- 17 Np. Légasse, *Romains*, 162-163; Jewett, *Romans*, 196-197; zob. też J. Bassler, *Divine Impartiality: Paul and a Theological Axiom* (SBLDS 59; Chico 1982) 121-131.

winy i odrzuca Bożą łaskę pragnącą również jego przywieść do nawrócenia (2,4-5).

Dwie pierwsze sekcje ustawiają dalszy tok wyводу Pawła. Możemy z nich wyciągnąć ważne wnioski. W relacji: „oni” – „ty” akcent spoczywa na „ty”, który jest bezpośrednim adresatem wypowiedzi; „oni” są punktem odniesienia dla „ty”, który w konfrontacji z „oni” zostaje pouczony i ostrzeżony. W centrum zainteresowania apostoła w 1,20–2,6 znajdują się zatem ci (ów „ty”), którzy dopuszczając się podobnych grzechów, sami nie widzą potrzeby nawrócenia. Przekonanie o byciu lepszymi usypia w nich świadomość, że oni również są grzesznikami. Paweł kieruje względem owego „ty” ostrzeżenie: „Przez swoją zatwardziałość i serce nieskłonne do nawrócenia skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga” (2,5).

Sekcja Rz 1,20–2,6 zaskakuje – jak powiedzieliśmy – tym, że w żadnym jej miejscu Paweł nie pisze, o kogo dokładnie mu chodzi. Według przeważającej opinii sekcja 1,20-32 dotyczy pogan, czy też przede wszystkim ich, a ta w 2,1-6 – Żydów. Za tym, że apostoł nigdzie tego nie stwierdza, musi się kryć ważna racja. Może być to zabieg retoryczny, ale naszym zdaniem chodzi tu bardziej o obiektywny, sprawiedliwy osąd stanu rzeczy. Gdyby Paweł w sekcji 1,20-32 wskazał wprost na pogan, tym samym przyznałby, że owe grzechy były całkowicie obce światu żydowskiemu. Tego nie chciał powiedzieć, bo i wśród Żydów byli tacy, którzy na wzór pogan pograżyli się w podobnych nieprawościach i wyuzdaniu. To, o czym czytamy przykładowo w w. 23, miało też miejsce w Izraelu, kiedy lud stracił cierpliwość, czekając na powrót Mojżesza z góry Synaj, i odlał cielca, któremu zaczął oddawać cześć. Żydzi wyrzucali poganom dwa główne grzechy: bałwochwalstwo i niemoralne życie<sup>18</sup>, lecz ich historia – chociaż w znacznie mniejszym stopniu – była również naznaczona jednym i drugim. Bałwochwalstwo w takiej formie, jak to miało miejsce pod Synajem, nadal dochodziło do głosu. Wystarczy tu wspomnieć sytuację z czasów proroka Jeremiasza (2,28; 44,15-19)<sup>19</sup>. Jeżeli Paweł uważa przywiązanie do pieniądza za bałwochwalstwo (Kol 3,5; por. Ef 5,5), to przynajmniej w takiej postaci, w jego przekonaniu, było ono również praktykowane obecnie przez Żydów jemu współczesnych<sup>20</sup>. Z kolei grzechy wymienione w wierszach od 29 do 31 – w świetle stwierdzenia w 2,21-22 – wprawdzie w węższym niż wśród pogan zakresie, jednakże były także popełniane przez Żydów. Ponadto, stwierdzenie w 2,1 ma sens tylko

<sup>18</sup> Mdr 13–15.

<sup>19</sup> Zob. też z tamtego okresu inskrypcję z Kuntillet Ajrud czy napis skalny w Khirbet El-Qom, gdzie w obu przypadkach Jahwe jest czczony razem ze swą małżonką Aszerą.

<sup>20</sup> Teoria o bałwochwalczym kulcie Tory D.B. Garlingtona („«Hierosylein» and the Idolatry of Israel [Romans 2,22]”, *NTS* 36 [1990] 142-151) nie wydaje się prawdopodobna.

*Niespójność Pawłowego wywodu w Rz 2,1-29?*

wtedy w odniesieniu do Żyda, jeżeli wcześniej wymienione przewinienia przynajmniej w jakimś stopniu dotyczą również jego.

Kiedy następnie apostoł pisze o tych, którzy w głębokim przekonaniu bycia lepszymi osądzali innych (2,1-6), też nie stwierdza, że chodzi o świat żydowski, bo inaczej wykluczyłyby podobne przypadki w świecie pogańskim. W Rz 1,20–2,6 Paweł wykazuje się dużą ostrożnością. Nie chce stwierdzić nieprawdy, że granica między moralnym i niemoralnym życiem biegnie między Żydem a poganinem. Przemilczenie w sekcji 1,20–2,6 podmiotów wypowiedzi pozwoliło apostołowi spojrzeć obiektywnie na problem ludzkiej grzeszności i potrzebę nawrócenia się przez wszystkich.

W kolejnej partii tekstu, czyli w 2,7-11, występują jednocześnie (przeplatają się) dwa podmioty gramatyczne wypowiedzi Pawła: ci, którzy idą za głosem Boga, i ci, którzy w swej przekorze nie chcą go słuchać. Dotychczas apostoł pisał wyłącznie o grzesznikach (nie o wszystkich ludziach)<sup>21</sup>, którzy nie dążą do nawrócenia (1,32), i o tych spośród nich, którzy w swej pysze uznają się za lepszych (2,5). Teraz w jego wypowiedzi pojawiają się po raz pierwszy ci, którzy idą za głosem Boga (w. 7). Dowiadujemy się też, że jedni i drudzy, czyli słuchający głosu Boga i niesłuchający go, wywodzą się spośród Żydów i Greków (pogan)<sup>22</sup>. Ocena obydwu grup w 2,7-10 wedle postaw moralnych potwierdza, że podział w 1,20-32 i 2,1-6 nie biegnie wedle klucza: poganie – Żydzi, ale stosownie do czynów (stąd nieokreślone „oni” i nieokreślone „ty”). Kara spotka każdego, kto postępuje niewłaściwie, lecz najpierw Żyda (z powodu większej znajomości woli Boga), a potem Greka; nagroda podobnie spotka każdego, lecz najpierw Żyda, a potem Greka (zob. 1,16). Apostoł mocno podkreśla, że Bóg jest sprawiedliwy w swej ocenie: obca jest Mu stronniczość (2,11). Jest to wniosek z dotychczasowego wywodu<sup>23</sup>.

Teraz widać, że gdyby podmiotem wypowiedzi Pawła w Rz 1,20-32 byli jedynie poganie, a w 2,1-6 – tylko Żydzi, to wniosek powinien być następujący: jedni i drudzy są grzesznikami. Stwierdzi to w dalszej części argumentacji (3,9 i 19), lecz na obecnym etapie konkluduje jedynie – w zgodzie z tym, co wykazał – że sprawiedliwy sąd spotka każdego, a jego podstawą będą czyny. Granica w tym osądzie nie biegnie między Żydami a poganami,

21 Zwraca na to słusznie uwagę Aletti, *Israël et la loi*, 63.

22 Temat dumy i niechęć do odmiany życia także w przypadku niektórych pogan skłoniły być może Pawła do tego, że nie mówi o jakimś poganinie, ale o dumnym Greku: z dumą Żyda zestawia dumę Greka. W dalszej części mówi już tylko o poganach. Do Greka powróci w 3,9.

23 Zob. np. artykuł Basslera, „Divine Impartiality”, 43-58 oraz ang. tłum. francuskiej pozycji z 1991 autorstwa J.-N. Aletiego, *God's Justice in Romans. Keys for Interpreting the Epistle to the Romans* (SubBib 37; Rome 2010).



lecz między dobrymi a złymi czynami człowieka – kimkolwiek by on był. Sekcja 2,7-11 stanowi zwieńczenie wywodu w 1,18–2,6.

b) Fragment 2,12-24

Rz 2,12-13 kontynuuje temat sprawiedliwej oceny ze strony Boga, ale zarazem wprowadza w nowy etap argumentacji. Podmiotami gramatycznymi tych wierszy pozostają obie wcześniejsze kategorie, lecz podział w każdym z wierszy biegnie odmiennie: w w. 12 podstawą jest dane Izraelowi Prawo: Żydzi – poganie. Apostoł nawiązał już do tego *implicite*, kiedy pisał, że Żyd pierwszy zostanie ukarany i pierwszy też dostąpi pochwały (ww. 9-10). Z kolei w w. 13 kryterium podziału stanowi ocena czynów – niezależnie od bycia Żydem czy poganinem. Wiersze 12 i 13 przygotowują dalszy wywód, w którym poganin (ww. 14-16) i Żyd (ww. 17-24) zostają poddani ocenie. Z fragmentu 2,14-24 dowiadujemy się, że „oni” to poganie, a owym „ty” jest Żyd. Logika wypowiedzi pozwala dopiero teraz stwierdzić, że w 1,20-32 apostoł miał głównie na uwadze pogan, a w 2,1-6 – przede wszystkim Żydów<sup>24</sup>.

Wprowadzony w 2,12-13 temat Prawa Bożego wyznacza linię podziału między Żydami a poganami, lecz nie stanowi kryterium ich oceny ze strony Boga. Co prawda w punkcie wyjścia Żyd znajduje się na lepszej pozycji, mając większą świadomość Bożej woli, lecz kryterium jego oceny w oczach Boga nie jest fakt znajomości przez niego przykazań, lecz ich wypełnianie w życiu. I to na ten fakt apostoł zwraca uwagę w sekcji dotyczącej pogan (2,14-16) i Żyda (ww. 17-24). To, że do Żyda zwraca się bezpośrednio („ty”), dowodzi, że jest on w tekście adresatem jego wypowiedzi (adresat „wewnętrzny”): „oni – poganie” stanowią punkt odniesienia dla oceny „ty”. Pouczenie w 2,14-24 dotyczy więc w całości Żydów<sup>25</sup>.

Jeżeli w interesującej nas sekcji 2,14-24 Paweł zwraca się cały czas do domniemanego Żyda, a poprzez niego do innych Żydów, to w świetle gorszej pozycji pogan w punkcie wyjścia nie dziwi pewna pochwała niektórych z nich. Apostoł zwraca uwagę swym rodakom, że choć poganie nie otrzymali Prawa Bożego, to kiedy kierują się własnym sumieniem, wypełniają w życiu wolę Bożą i w ten sposób „sami dla siebie są Prawem” (ww. 14-15). To zaś wystarcza Bogu do uznania ich za sprawiedliwych. Sekcję dotyczącą pochwały pogan apostoł kończy zdaniem, które zdradza prawdopodobnie wątpliwości Żyda co do tego, czy rzeczywiście mogą oni być sprawiedliwi przed Bogiem. Píše zatem: „Okaze się to w dniu, w którym Bóg sądził

<sup>24</sup> Podzielamy tu pogląd cytowanych wcześniej autorów, jak Morris, Dunn czy Moo.

<sup>25</sup> „Ty – Żyd” nie jest konkretną osobą, lecz domniemaną z racji zastosowanej diatryby, rozciągą się jednak na tych Żydów, których krytyka Pawła dotyczy.

będzie przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie według mojej Ewangelii” (w. 16)<sup>26</sup>.

W 2,17-24 następuje zmiana podmiotu gramatycznego wypowiedzi Pawła (adresat „wewnętrzny”, czyli Żyd, pozostaje ten sam). Od prezentacji prawych pogan przechodzi wprost do dumnego Żyda: chwali pogan, a jego gani. Apostoł postępuje w ten sposób, ponieważ jego celem są niechętni do nawrócenia Żydzi. Uzmysławia im ich rzeczywistą pozycję wobec Boga, którego sprawiedliwy osąd opiera się na ludzkich czynach. Żyd, do którego się zwraca, ma zaś głębokie przekonanie o swej wysokiej pozycji w oczach Boga, a tak naprawdę popełnia podobne grzechy, jak poganie (ww. 3 i 21-22)<sup>27</sup>. Tekst nie stwierdza, że wprawdzie dopuszcza się grzechów, ale innych, lecz wprost wskazuje na podobieństwo w wykroczeniach<sup>28</sup>: „Głosisz, że nie wolno kraść, a czyż nie kradniesz? Mówiąc, że nie wolno cudzołożyć, czyż nie cudzołożył? Ty, który brzydzisz się bożkami, czyż nie okradasz świątyni?”<sup>29</sup> (ww. 21-22). Ocena Żyda jest jednoznaczna: „Ty, który uczysz drugich, sam siebie nie uczysz?” (w. 21a). Innymi słowy Żyd bezpodstawnie chlubi się Prawem Bożym, ponieważ w rzeczywistości przez jego przekraczanie znieważa Boga podobnie jak poganie (w. 23). W ostatnim wierszu tej sekcji apostoł zmienia perspektywę: przechodzi od domniemanego Żyda („ty”) do Żydów w ogólności („wy”), wydając uogólniony osąd: „Z waszej to bowiem przyczyny – zgodnie z tym, co jest napisane – poganie bluźnią imieniu Boga” (w. 24). Ten wiersz, zamykający sekcję 2,14-24, pozwala stwierdzić, że w intencji Pawła brak chęci do nawrócenia wśród Żydów jest – poza wyjątkami – zjawiskiem powszechnym<sup>30</sup>. Lecz to nie oznacza, że wszyscy Żydzi dopuszczają się ciężkich wykroczeń (por. ww. 9-10). Poganie bluźnią imieniu Boga z powodu jawnych grzechów części Żydów, które nie zawsze są ciężkimi wykroczeniami.

Powiedzieliśmy wcześniej, że wiersze Rz 1,18-19, czyli owa bezbożność (*asebeia*) i nieprawość (*adikia*), poprzez które ludzie wypaczają prawdę

<sup>26</sup> Sanders (*Paul*, 129) jedynie to zdanie uznaje za typowo Pawłowe w Rz 2.

<sup>27</sup> Zob. J.D.G. Dunn, *The New Perspective on Paul. Collected Essays* (WUNT 185; Tübingen 2005) 214.

<sup>28</sup> W tekście greckim występuje forma pytająca. Niektóre przekłady opuszczają ją i tłumaczą fragment w formie oznajmującej. Taki jest ogólny sens wypowiedzi apostoła. Lecz naszym zdaniem lepiej jest zachować formę pytającą, która osłabia kategoryczność stwierdzenia.

<sup>29</sup> W okradaniu świątyni nie ma przesady. Odnosi się to do niepłacenia należnej dziesięciny w postaci podatku na świątynię, zob. W. Rakocy, *Faryzeusze. Historia – Ewangelie* (Lublin 2002). Gdyby w stwierdzeniu była przesada, apostoł osłabiłby swoją argumentację, a nawet wystawiłby się na śmieszność.

<sup>30</sup> Uznawanie przez Żydów własnej wyższości nad poganami w świetle ich grzechów prowokowało pogan do bluźnienia imieniu Bożemu (zob. np. Cranfield, *Romans*, I, 171 czy Fitzmyer, *Romans*, 318-319).

o Bogu, wprowadzają w cały analizowany tekst. Potwierdza to niewskazanie podmiotów wypowiedzi w 1,20–2,6, następnie podkreślanie sprawiedliwej oceny ludzkich czynów niezależnie od bycia Żydem czy poganinem, a ostatecznie przemawia za tym 2,24: z powodu złych czynów Żydów poganie mają złe wyobrażenie o Bogu. Zarówno złe czyny (części) pogan, jak i nieprawe życie (części) Żydów nakładają pęta prawdzie o Panu wszechrzeczy (1,18b), co Bóg będzie osądzał sprawiedliwie (2,11). Dwa rodzaje grzechów w Rz 1,18, bezbożność i nieprawość, sygnalizują zarówno grzechy pogan, jak i Żydów<sup>31</sup>.

c) Fragment 2,25-29

W tej sekcji niemal w każdym wierszu zmienia się podmiot gramatyczny wypowiedzi, lecz adresatem wewnętrznym wszystkich pouczeń są nadal Żydzi. Cały fragment ma reasumujący charakter. Wiersz 25 („ty – Żyd”) podsumowuje ww. 17-24 i przypomina Żydowi, w jakiej okoliczności może przywiązywać wagę do obrzezania: tylko przy zachowywaniu Prawa – inaczej traci ono całkowicie znaczenie. Paweł wskazuje na względną wartość samego posiadania Prawa, jeżeli nie idzie z tym w parze jego zachowywanie. Wiersz 26 („on – poganin”) podsumowuje z kolei ww. 14-16 i stwierdza, że jeżeli kierując się własnym sumieniem, poganin zachowuje zasady Bożego życia, uzyskuje status, którym szczeni się Żyd. Logika ww. 25 i 26 jest taka sama jak sekcji, które podsumowują: krytyczny stosunek do Żyda i dowartościowanie poganina. Widać wyraźną dysproporcję w ocenie obu grup: z zasady lepszy moralnie Żyd jest potraktowany surowiej niż poganin. U Żyda apostoł podkreśla to, co złe, a u poganina doszukuje się dobrych stron. Nie znaczy to, że mamy do czynienia z niesprawiedliwą oceną i nieodpowiadającą rzeczywistości prezentacją ze strony Pawła. Skoro zwraca się do Żyda (adresat „wewnętrzny”), ocenia jego pozycję wobec Boga. Przez przywołanie prawych pogan chce uprzytomnić swym rodakom, że ich pozycja nie jest taka, jak sądzą, i tym samym dąży do uświadomienia im potrzeby skruchy i nawrócenia<sup>32</sup>.

Do sytuacji braku skruchy i nawrócenia ze strony Żyda nawiązuje kolejny wiersz (27), który stanowi konkluzję dla ww. 25 i 26. Jego reasumujący charakter widać w formie wypowiedzi, czyli w powiązaniu obu podmiotów gramatycznych wcześniejszych wierszy („ty – Żyd” i „on – poganin”). Apostoł stwierdza w nim: „I tak ten, który od urodzenia jest nieobrzezany, a wypełnia Prawo, będzie sądził ciebie, który, mimo że masz księgę Prawa i obrzezanie,

31 Stwierdza to wprost Jewett (*Romans*, 152). Ku takiej interpretacji skłaniają się autorzy widzący w sekcji 1,18-32 całą ludzkość, pogan i Żydów, a nie jedynie tych pierwszych (zob. przypis 13).

32 Por. Dunn, *The New Perspective*, 214.

przestępujesz Prawo”<sup>33</sup>. W ten sposób powraca temat sprawiedliwego osądu, który opiera się jedynie na ludzkich czynach. Jest on widoczny wyraźnie w całym dotychczasowym wywodzie (1,18.32; 2,2-3.5-11.12-13.16.27) i powróci jeszcze w rozdziale trzecim (ww. 3,4.6.7-8).

Wiersze 28 i 29 mają jeszcze inny charakter, i to względem wszystkich wcześniejszych sekcji od 1,18. Apostoł nie zwraca się już ani do swego rozmówcy w tekście („ty – Żyd”), ani nie mówi „oni – poganie”. Co prawda nadal ma na uwadze Żyda („on – Żyd”), lecz tym razem nie zwraca się do niego wprost. Wiersze te uznajemy za zakończenie sekcji mającej początek w w. 25, ale także za zakończenie tego, co Paweł poruszał od w. 12. Nie jest to podsumowanie dotychczasowej argumentacji, a jedynie stwierdzenie prawdy o tym, kto jest prawdziwym Żydem. Skoro adresatem „wewnętrznym” jego wypowiedzi jest stale Żyd, w ww. 28-29 nadal pouczenie kieruje do niego. Czyni to najpierw w formie negatywnej, czyli mówi, kto nie jest Żydem, aby następnie wyrazić to pozytywnie w słowach: „[...] prawdziwym Żydem jest ten, kto jest nim wewnątrz, a prawdziwym obrzezaniem jest obrzezanie serca, duchowe, a nie według litery” (w. 29a). Nie chodzi tu o chlubienie się darem Prawa, jego literą, lecz o wcielenie go w życie. I tylko taki Żyd otrzymuje pochwałę od Boga, czyli znajduje uznanie w Jego oczach (w. 29b).

Wiersze 28-29 potwierdzają wniosek sformułowany już na podstawie analizy sekcji 1,20–2,6, że w całym wywodzie Paweł ma na uwadze Żydów („ty”). Ani razu nie zwraca się bezpośrednio do poganina, czyli nie jest on adresatem „wewnętrznym” jego wypowiedzi. W takim razie skoro apostoł zwraca się cały czas do swych rodaków, znaczy to, że jest zaniepokojony ich postawą<sup>34</sup>. W prowadzonej argumentacji poganie stanowią dla niego jedynie punkt odniesienia pomagający uświadomić Żydowi niesłuszność jego oceny siebie i pogan tylko na podstawie faktu nadania Prawa – tym samym nakłania swych rodaków do wyrażenia skruchy i nawrócenia. Z oskarżenia w 2,24 i z pouczenia w ww. 28-29a można dojść do wniosku, że apostoł myśli o większości z nich, którą to większość utożsamiał zasadniczo z tymi, którzy odrzucili Chrystusa (wskazuje na to dalszy wywód).

#### d) Fragment 3,1-20

Ta sekcja nie jest już przedmiotem dyskusji ze strony E. Sandersa w związku z Rz 2, ale jak powiedzieliśmy na początku, bez odniesienia się do niej nie jest możliwe pełne uchwycenie myśli Pawła. Stawiając pytanie w 3,1:

<sup>33</sup> Sąd Boży przeprowadzi oczywiście sam Bóg. Tu chodzi o to, że Żyd zostanie osądzony w świetle dobrych czynów poganina.

<sup>34</sup> W tym kierunku idzie np. studium Alettiego, „Romains 2”, 153-177.

„Na czym więc polega wyższość Żyda? I jaki pożytek z obrzezania?” (3,1) miał on świadomość, że w swym wywodzie odmówił Żydom przewagi nad poganami z racji samego faktu posiadania Prawa i obrzezania. Inaczej pytanie byłoby chybione. W 2,7-29 wykazał, że wobec Boga liczą się czyny, które On będzie osądzał sprawiedliwie, a nie samo posiadanie Prawa i obrzezania. Jeżeli do tego dodamy ową „dysproporcję” w prezentacji Żyda i poganina – na korzyść tego drugiego – to samorzutnie nasuwa się pytanie, jaki zatem pożytek z bycia Żydem. Czy faktycznie nic to nie znaczyło? W odpowiedzi Paweł sugeruje różne korzyści, ale wymienia tylko jedną: Boże słowa (3,2), która obejmuje wszystkie inne<sup>35</sup>. Nie posługuje się określeniem Prawo Mojżeszowe czy księgi święte lub przykazania (dekalog), ponieważ przewagę Żyda na samej podstawie ich posiadania zakwestionował. Przewaga Żyda nad poganinem nie polega więc na posiadaniu Prawa Mojżeszowego, które może być niezachowywane, lecz na tym, że Bóg do niego przemówił<sup>36</sup>. To stanowi niekwestionowany przywilej, którego nikt nie może podważyć. Lecz kto nie słucha głosu Boga, nie korzysta z przywileju.

W omawianym fragmencie Żydzi pozostają nadal w centrum uwagi Pawła. Pytanie: „Bo i cóż, jeśli niektórzy stali się niewierni, czyż ich niewierność miałyby zniweczyć wierność Boga?” (3,3) nie stoi w sprzeczności z uogólnionym osądem w 2,24. W tym ostatnim tekście apostoł stwierdził, że znaczna część Żydów jest zgorszeniem dla pogan z racji swego (codziennego) postępowania, lecz nie znaczy to, iż ciężko grzeszy. Z kolei w 3,3 odnosi się on do wykroczeń niektórych spośród nich (*tines*), będących niewiernością względem Boga, czyli złamaniem podstawowych nakazów Tory. Niewierność części Żydów nie oznacza zakwestionowania zasad postępowania moralnego, jakie otrzymali. Paweł podkreśla więc stałość tego, co Bóg powiedział Izraelowi: że jest temu wierny niezależnie od tego, jak on postępuje (ww. 3-4)<sup>37</sup>. Jeżeli niektórzy Żydzi sprzeniewierzyli się temu, to nie kładzie się to cieniem na sprawiedliwości Boga (tamże). Na tle ich nieprawości sprawiedliwość Boga jaśnieje jeszcze mocniej.

Przejście od niektórych Żydów do każdego człowieka, który jest kłamcą (niesprawiedliwym), zaskakuje. Należy to prawdopodobnie rozumieć jako przejście od ciężkich wykroczeń do każdego grzechu, który ujawnia niesprawiedliwość człowieka i tym samym zaprzecza prawdzie o Bogu<sup>38</sup>. Dalej,

<sup>35</sup> Z niej wynikają wszelkie inne przywileje Izraela. Apostoł nawiąże do nich w 9,4-5.

<sup>36</sup> Tak uważa Moo (*Romans*, 182-183). Ma też rację Cranfield (*Romans*, I, 179), że wyrażenie *ta logia tou theou* należy rozumieć najszerzej, jak tylko jest to możliwe. Przegląd różnych propozycji interpretacji wyrażenia znajduje się w: Jewett, *Romans*, 243.

<sup>37</sup> Tym samym należy to widzieć w relacji do przymierza na Synaju, zob. np. Cranfield, *Romans*, I, 181 czy Moo, *Romans*, 184-188.

<sup>38</sup> Zob. dyskusję na ten temat np. w komentarzach do Rz; por. też D.R. Hall, „Romans 3:1-8 Reconsidered”, *NTS* 29 (1983) 183-197.

przejście do „my” (w. 5), następnie do „ja” (w. 7) i powrót do „my” (w. 8) każe postawić pytanie, o kogo chodzi w tych wierszach: o samych Żydów czy też o pogan? Apostoł nie jest już tak klarowny w swym wywodzie, jak we wcześniejszych sekcjach<sup>39</sup>. Mimo to można to ustalić na podstawie wcześniejszych wierszy i następnych: 3,1-3 oraz 9-19, odnosząc się wyraźnie do Żydów, każą w pierwszej kolejności widzieć ich w ww. 4-8<sup>40</sup>. Wzmianka o uzasadnionym zagniewaniu Boga i powszechnym sądzie (ww. 5b-6) nie zaprzecza temu.

Trudność pojawia się również z wnioskiem w 3,9<sup>41</sup>, a następnie w w. 19<sup>42</sup>. Pierwszy z nich, zaczynający się pytaniem: „Cóż więc? Czy mamy przewagę?”<sup>43</sup> Żadną miarą! Wykazaliśmy bowiem uprzednio, że zarówno Żydzi, jak i poganie są pod panowaniem grzechu”, nie został wystarczająco dobrze przygotowany. W 3,1-8 apostoł broni wierności Boga we wskazanej Izraelowi drodze, słuszności Jego zagniewania za niewierność „każdego” oraz odpiera zarzut, że w celu uwydatnienia Bożej sprawiedliwości należy grzeszyć. Paweł zdawał sobie sprawę z tego, że wniosek w 3,9 nie opiera się na ww. 1-8<sup>44</sup>, lecz na wcześniejszym wywodzie (1,18–2,29). Píše zatem: „Wykazaliśmy bowiem uprzednio (*proētiasametha*)”, co odnosi się do argumentacji od 1,18. Lecz tu należy stwierdzić, że skupił się on tam na grzeszności Żydów. Grzeszność pogan pozostała domniemana (1,20-32: nieokreślony podmiot), a od rozdziału drugiego mówi już tylko o nich pozytywnie. Można by sądzić, że celem długiej wiązanki cytatów z różnych ksiąg Starego Testamentu (3,10-18) jest ostateczne dowiedzenie powszechnej grzeszności wyrażonej w w. 9. Lecz z podsumowującego owe cytaty zdania (w. 19a) jasno wynika, że w przytoczonym dowodzie z Pism apostoł miał na myśli wyłącznie Żydów,

39 Dlatego nie rozpisaliśmy na wcześniejszym schemacie fragmentu 3,1-20.

40 S.K. Stowers („Paul’s Dialogue with a Fellow Jew in Romans 3:1-9”, *CBQ* 46 [1984] 707-722) dowodzi, że „my” w tych wierszach odnosi się do Pawła i domniemanego Żyda.

41 W tym przypadku występuje jeszcze inny problem. Większość autorów uważa, że 3,9 rozpoczyna nową sekcję. Za tym, że wieńczy wcześniejszą, opowiadają się przykładowo Fitzmyer (*Romans*, 325-326) czy S.K. Stowers (*A Rereading of Romans: Justice, Jews and Gentiles* [New Haven 1994] 165-175).

42 Sanders, *Paul*, 129. Podobną trudność zgłosił H. Räisänen, *Paul and the Law* (WUNT 29; Tübingen 1983) 99. Sygnalizują ją też przykładowo Fitzmyer (*Romans*, 331) czy Moo (*Romans*, s. 206), lecz nie dają odpowiedzi. Jewett (*Romans*, 258) widzi rozwiązanie problemu w zastosowanej retoryce, a nie w ścisłości logicznego dowodzenia.

43 Z interpretacją czasownika *proechometha* wiąże się oddzielny problem. Strona bierna i medialna nie mają znaczenia przewagi lecz niekorzyści. Tak tłumaczy go np. Fitzmyer (*Romans*, 330-331) czy Jewett (*Romans*, 256-257). Większość uczonych nadaje jednak czasownikowi znaczenie strony czynnej i tłumaczy go: „Czy mamy przewagę?” W tym przypadku argumentem przeważającym jest tok wywodu apostoła.

44 Stwierdzenie w w. 4 – w kontekście oceny skupionej na Żydach – nie dowodzi wprost grzeszności pogan.

gdyż pisze: „A wiemy, że wszystko, co mówi Prawo [*ho nomos*]<sup>45</sup>, mówi do tych, którzy podlegają Prawu”. Grzesznością pogan nie zajmuje się zatem wprost ani przed 3,9, ani po nim!

Jak przed chwilą zaznaczyliśmy, trudność występuje podobnie z wnioskiem w 3,19b. Jeżeli Paweł za pomocą wiązanki cytatów ze ST chce dowieść jedynie grzeszności Żydów, jak może stwierdzać powszechną grzeszność, czyli również pogan: „I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga” (w. 19b). Przejście od wykazania grzeszności Żydom do powszechnej grzeszności nie stanowi jednak zgrzytu w argumentacji. Zwracając się w tekście cały czas do Żydów („ty” i „wy”), nieskorych do uznania swej grzeszności i nawrócenia, Paweł nie musi wykazywać winy pogan, która była dla nich oczywista. Wykazuje ją jedynie swym rodakom, którzy trwają w przekonaniu o własnej sprawiedliwości. Dlatego przejście od wskazania ich grzeszności (w. 19a) do wniosku o grzeszności całej ludzkości (w. 19b) jest logiczne i zrozumiałe: do stwierdzenia powszechnej grzeszności i potrzeby nawrócenia przez wszystkich apostołowi brakowało jedynie uświadomienia winy Żydom. Z chwilą wykazania jej swym rodakom może stwierdzić powszechną grzeszność. To samo wytłumaczenie odnosi się do wniosku w w. 9 oraz stoi również w tle stwierdzenia w w. 4, że każdy jest kłamcą, ponieważ przez swe złe czyny zaprzecza prawdzie o Bogu. Uchylamy zatem zastrzeżenie, że wnioski w 3,9 i 19 nie zostały dobrze przygotowane.

W zakończeniu wywodu od 3,9 do 20 Paweł konkluduje: „[...] jako że z uczynków Prawa żaden człowiek nie dostąpi usprawiedliwienia w Jego oczach. Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu” (w. 20). Skoro przy stwierdzeniu powszechnej grzeszności skupił się na Żydach, dlatego poucza głównie ich, że na drodze zachowywania Prawa nie wyrwą się z owej grzeszności. Prawo wzbudzi w nich jedynie jej większą świadomość. To, co następuje w w. 20, jest naturalną kontynuacją całego wcześniejszego wywodu. Zawiera jednak nowy element, nieobecny dotychczas, czyli przeniesienie argumentacji z poziomu sprawiedliwości osiąganey na drodze wypełniania Prawa Bożego (prawo, uczciwe życie) na poziom sprawiedliwości w obliczu Boga (usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa)<sup>46</sup>. Przesłanie wiersza wieńczącego sekcję jest skierowane na poziomie tekstu do Żydów, którzy od 1,18 są jedynymi adresatami „wewnętrznych” wywodu Pawła, i stanowi przeformułowanie wcześniejszego wniosku o konieczności uznania przez nich własnej grzeszności i potrzeby nawrócenia.

<sup>45</sup> Użyty z rodzajnikiem termin jednoznacznie wskazuje na Prawo Mojżeszowe (zob. W. Rakocy, „«Nomos» i «ho nomos» w Listach Pawłowych”, *BibAn* 1 [2011] 167-184).

<sup>46</sup> Rz 2,13 nie zaprzecza temu, ale o tym będzie mowa w punkcie 3.

## Niespójność Pawłowego wywodu w Rz 2,1-29?

To, co w intencji Pawła dotyczy w jego wywodzie Żydów, stanowi ogólnoludzką prawdę. Każdy człowiek jest wobec Boga kłamcą (Rz 3,4). A jest nim, bo czyni każdego, w większym czy mniejszym stopniu, zaprzeczają prawdzie o Bogu z racji ich grzeszności. Każdy człowiek, i Żyd, i poganin, grzesząc, nakłada pęta Bożej prawdzie (1,18) i przemienia ją w kłamstwo (w. 25). Dlatego każdy musi uznać swą winę – kimkolwiek by był. Wniosek o powszechnej grzeszności, wyrażony w 3,9 i 19, stanowi ważny etap wywodu apostoła przygotowującego nową część dowodzenia od 3,21 (*nyni de*), w której stwierdzi, że Chrystus umarł za wszystkich. Nie uważamy jednak za w pełni uzasadnione mówienie o zrównaniu w Rz 1,18–3,20 pozycji Żyda i poganina<sup>47</sup>. Wprawdzie wskazują na to wnioski w 3,9 i 19, jednak przebieg prezentacji jednych i drugich jest daleki od tego, co Aletti nazywa zrównaniem. Żyd zostaje poddany krytycznemu osądowi, a poganin – dowartościowany. Między tymi kategoriami nie ma znaku równości, lecz odwrócenie ról względem przekonania Żydów: prawy poganin będzie sądził grzesznego Żyda (2,27). Owo odwrócenie ról jest zabiegiem retorycznym mającym wstrząsnąć tym drugim. Cel tak „jednostronnego”<sup>48</sup> przedstawienia problemu grzeszności jest stale ten sam – uświadomienie nieskorym do skruchy Żydom ich rzeczywistej pozycji względem Boga. Jeżeli zatem mówimy o zrównaniu jednych i drugich, to tylko w końcowych wnioskach.

### 3. Odpowiedź na tezę Eda Sandersa

Po przeprowadzonych analizach możemy przyjrzeć się racjom Sandersa za niespójnością Pawłowego wywodu w obrębie Rz 2, następnie z bezpośrednim kontekstem, a ostatecznie z innymi miejscami jego Listów. Rzuci to światło na jego hipotezę, że Rz 2 ma swój rodowód w nauczaniu homiletycznym żydowskiej diaspory.

#### 3.1. Niespójności w ramach Rz 2

Większość niespójności, jakie wskazuje tu Sanders, wynika z tego, że w jego przekonaniu Rz 1,18-32 potępia cały świat pogański<sup>49</sup>. Przeprowadzone wcześniej analizy pokazują, że krytyka Pawła w powyższym fragmencie nie dotyczy

<sup>47</sup> Zob. np. Aletti, *Israël et la loi*, 53-55.

<sup>48</sup> Przez jednostronny charakter rozumiemy przedstawienie sytuacji tylko jednej strony, tj. Żydów, a nie nieobiektywny obraz całości.

<sup>49</sup> *Paul*, 123.



wyłącznie świata pogańskiego. Jak ustaliliśmy, apostoł świadomie pozostawił podmiot gramatyczny tej sekcji nieokreślony, aby nie wiązać go jedynie z poganami, ponieważ jakaś część Żydów dopuszczała się podobnych grzechów. Ponadto, krytyka Pawła nie dotyczy – jak sądzi Sanders – całego świata pogańskiego. We wprowadzającym wierszu 18 apostoł precyzuje, że gniew Boży ujawnia się jedynie na tych, którzy dopuszczają się wymienionych następnie wykroczeń<sup>50</sup>. Pośród powszechnego zepsucia świata zakładał zatem wyjątki. W takim razie to, co zostaje powiedziane w 1,20-32 nie dotyczy ani samych pogan, ani wszystkich pogan. Dlatego nie jest poprawny wniosek Sandersa, że w 1,18-32 cały świat pogański został w jednoznaczny sposób potępiony.

W takim razie nie dziwią przykłady prawego życia wśród pogan, na jakie Paweł się powołuje w 2,14-15 i 26. Nie należy w nich widzieć etnochrześcijan, jak czyni to Cranfield<sup>51</sup>, ani hipotetycznych pogan, jak sugeruje A. van Dülmen<sup>52</sup>. Apostoł wskazuje na konkretnych, sprawiedliwych pogan, ponieważ ich obecności nie wykluczył w 1,18-32. Nie ma zatem racji Sanders, że w tym, co Paweł napisał w 2,14-15 i 26, występuje niezgodność z resztą wywodu. Nie zgadzamy się również z jego konkluzją, że początkowy argument zostaje odwrócony do tego stopnia, iż ostatecznie Żyd okazuje się gorszy (2,17-24 i 27) od poganina. Argument nie zostaje wcale odwrócony i tym samym nie staje się niespójny, ponieważ w intencji apostoła adresatami „wewnętrzny” jego pouczenia, czyli na poziomie tekstu, są nieskorzy do uznania swej grzeszności i nawrócenia Żydzi („ty” i „wy”). W żadnym miejscu nie zwraca się wprost do pogan. W tej optyce dopuszczalne jest dowartościowanie przez Pawła tych drugich, aby uprzytomnić swym rodakom rzeczywistą pozycję wobec Boga. Jak zatem dowartościowuje (niektórych) pogan, tak surowo osądza (część) Żydów. Skupienie się przez apostoła na tym, co złe wśród jego rodaków, nie uprawnia do wniosku, iż Żyd został przedstawiony jako gorszy ani że w jego przekonaniu był faktycznie gorszy. Byłoby to skarykatyzowanie rzeczywistości, skutkujące osłabieniem własnej argumentacji. Argument dotyczy po prostu tylko jednej strony, tj. Żydów.

### 3.2. Niespójność z bezpośrednim kontekstem

W kontekście tego, co powiedzieliśmy, odpowiedź na zarzut Sandersa, że przeprowadzony przez Pawła wywód nie prowadzi do wniosku o powszechnej

<sup>50</sup> Zob. też Aletti, *Israël et la loi*, 63.

<sup>51</sup> *Romans*, I, 152 i 155-162.

<sup>52</sup> *Theologie des Gesetzes bei Paulus* (Stuttgart 1968) 76-77.

grzeszności ludzkości (3,9 i 19)<sup>53</sup>, jest już prosta. Obierając za obiekt swych krytyk Żydów, apostoł nie skupia się na grzeszności pogan, która zresztą była dla nich oczywista, a jedynie stara się ją wykazać swym rodakom, przekonanym o własnej sprawiedliwości. W takiej logice argumentowania wystarczy, że grzeszność pogan jest domniemana. Do stwierdzenia w 3,9 i 19 powszechnej grzeszności oraz potrzeby nawrócenia przez wszystkich apostołowi brakowało jedynie uświadomienia winy Żydom. I tym właśnie zajmuje się w Rz 1,18–3,20.

### 3.3. Niespójności z innymi miejscami Pawłowych Listów

Trzeba przyznać, że dyskutowane od dawna stwierdzenie w 2,13, że ci, którzy wypełniają Prawo, będą usprawiedliwieni, budzi wątpliwości. Według Sandersa stoi ono w całkowitej sprzeczności z głoszoną przez Pawła nauką, że usprawiedliwienia można dostąpić jedynie dzięki wierze w Jezusa Chrystusa<sup>54</sup>. G. Bornkamm proponował, aby formę *dikaiōthēsontai* rozumieć w sensie przyszłego sądu chrześcijan<sup>55</sup>. Z kontekstu nie wynika jednak, że chodzi tam apostołowi o chrześcijan. Bez wnikania w to, kogo ów sąd miałby dotyczyć, pogląd o tym, że czasownik odnosi się do sądu ostatecznego, jest dziś prawie powszechny w komentarzach<sup>56</sup>. W tym miejscu pragniemy zaprezentować inne wyjaśnienie.

Kiedy przyjrzymy się czasownikowi *dikaioō*, to jego pierwotne znaczenie wskazuje na uznanie czegoś za słuszne, a w przypadku człowieka – na uznanie go prawym, a tym samym: uczciwym, sprawiedliwym<sup>57</sup>. Sens usprawiedliwienia w Chrystusie jest wtórny. Powstaje zatem pytanie, czy Paweł nie użył w 2,13 terminu w jego pierwotnym znaczeniu, tj. prawnego, uczciwego życia. Kiedy posługuje się rzeczownikiem *dikaioōsynē* czy przymiotnikiem *dikaioōs*, używa ich zarówno w znaczeniu sprawiedliwości w codziennym życiu, czyli w ocenie ludzi (Rz 9,31; 10,5; Flp 3,6 oraz Rz 5,7; 1 Tm 1,9), jak i w znaczeniu sprawiedliwości w obliczu Boga (większość przypadków). To samo może mieć miejsce w związku z czasownikiem *dikaioō*. Przemawia za tym kontekst wypowiedzi: nie ci uchodzą za sprawiedliwych (*dikaioi*),

<sup>53</sup> Paul, 124.

<sup>54</sup> Sanders, Paul, 125.

<sup>55</sup> „Gesetz und Natur (Röm. 2,14-16)”, *Studien zu Antike und Urchristentum* (BEvTh 28; München 1963) 110-111.

<sup>56</sup> Zob. Cranfield, *Romans*, I, 154; Dunn, *Romans*, I, 97; Fitzmyer, *Romans*, 308-309; Moo, *Romans*, 147-148; Légasse, *Romains*, 174; Jewett, *Romans*, 212. Inne podejście prezentuje Morris, *Romans*, 123.

<sup>57</sup> Zob. słowniki języka greckiego.

którzy znają zasady właściwego postępowania, lecz ci, którzy wcielają je w życie<sup>58</sup>. W powyższym wierszu nie chodzi zatem o usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, lecz o to, co człowiek może osiągnąć, wypełniając Prawo Boże, a tym jest prawe życie. O tym też jest wielokrotnie mowa w Rz 2, co zauważa sam Sanders (zob. kolejny akapit), a co również go dziwi, ponieważ nie odczytał poprawnie myśli Pawła w tym rozdziale. Innymi słowy w 2,13 apostoł stwierdza, że ludzie wypełniający nakazy Prawa Bożego zostaną uznani za sprawiedliwych w sensie prawości życia, czyli na miarę tego, co człowiek jest w stanie osiągnąć o własnych siłach, lecz to nie równa się w żaden sposób sprawiedliwości w obliczu Boga, do której mamy dostęp dzięki zwróceniu się do Chrystusa. Formy czasu przyszłego w stronie biernej *dikaiōthēsontai* nie należy więc rozumieć „zostaną usprawiedliwieni (w Chrystusie)”, a jedynie „zostaną uznani za sprawiedliwych (prawych, uczciwych)” w świetle danego Prawa<sup>59</sup>. Wówczas sygnalizowany i dyskutowany przez uczonych problem znika.

Sanders zwraca ponadto uwagę na to, że temat „słuchania i wypełniania Prawa” (2,13) nie ma odpowiednika w Listach Pawła. Dochodzi do wniosku, że akcent położony w Rz 2 na wypełnianie Prawa jest przesadnie duży względem innych miejsc w jego Listach<sup>60</sup>. Zgadza się faktycznie z tym stwierdzeniem, ale to, co zauważa Sanders, wpisuje się w logikę Pawłowej argumentacji. Apostoł obiera sobie za cel Żydów, którym przypomina, że samo posiadanie Prawa nie daje im żadnego przywileju – liczy się jedynie jego zachowywanie. To z tej racji temat wypełniania Prawa lub jego łamania występuje tu częściej niż gdzie indziej (2,1.2.3.6.7.8.9-10.13-14.15.23.25.26.27). Przeplata się z nim powiązany temat sprawiedliwego sądu (1,18.32; 2,2-3.5-11.12-13.16.27; 3,4.6.7-8) – opartego na ludzkich czynach – podkreślanego równie mocno w wywodzie Pawła: wobec Boga liczą się czyny, które będzie On sądził sprawiedliwie. Owo ostrzeżenie pod adresem Żydów tłumaczy obiekcję Sandersa.

Wezwanie do skruchy w 2,4, które również dziwi Sandersa<sup>61</sup>, znajduje następujące wyjaśnienie: 1) nie jest ono skierowane do samych Żydów, ponieważ podmiot gramatyczny w sekcji 2,1-6 jest nieokreślony i tym samym nie wyklucza pogan. Mimo to – jak wcześniej ustaliliśmy – owo wezwanie apostoł kieruje przede wszystkim do swych rodaków (w kontekście dalszego „ty – Żyd”), którzy będąc przekonani o swej sprawiedliwości, nie są wystarczająco skłonni do nawrócenia, 2) wobec czynów opisanych w 1,20-32

<sup>58</sup> Zwraca na to uwagę Aletti („Romains 2”, 166).

<sup>59</sup> Czy też w świetle prawa moralnego wypisanego w sercu.

<sup>60</sup> *Paul*, 129-130.

<sup>61</sup> Sanders, *Paul*, 125.

*Niespójność Pawłowego wywodu w Rz 2,1-29?*

i stwierdzenia w 2,3 („czynisz to samo”) wezwanie do uznania swej winy w obliczu sprawiedliwego sądu jest logiczne i uzasadnione.

Oskarżenie Żydów o wręcz notoryczne łamanie danego im Prawa (2,17-23), co skutkuje bluźnieniem przez pogan Bożemu imieniu (w. 24), jest przejawem wnioskiem Sandersa<sup>62</sup>. Swym rodakom Paweł przypisuje jedynie powszechne przekonanie o własnej prawości i niechęć do nawrócenia, lecz to nie oznacza notorycznego łamania Prawa przez wszystkich<sup>63</sup>. Nie wykluczał ciężkich grzeszników wśród Żydów, lecz nie oskarżał o to wszystkich. Zastosowana w 2,21-22 diatryba nie wskazuje wcale na każdego Żyda, a jedynie na tych, którzy się owych czynów dopuszczają. Za taką interpretacją przemawia forma pytająca tych wierszy, która łagodzi kategorię oskarżenia. Zjawisko dopuszczania się przez Żydów różnych wykroczeń było jednak na tyle powszechne, tj. jawne poganom, iż cytaty z Iz 52,5 i Ez 36,20 i 23 odpowiadały rzeczywistości. Apostoł nie stwierdziłby niczego, co mogłoby osłabić jego wywód. Czy jest to nie do pogodzenia ze świadectwem, jakie Paweł wystawia Żydom w Rz 10,2 oraz z podziałem w Ga 2,15 na przykładowych Żydów i grzesznych pogan, jak sugeruje Sanders<sup>64</sup>?

Otóż Rz 10,2 jest uogólnionym sądem, który nie wyklucza przeciwnych postaw. Co więcej, nie do końca wiemy, jak należy rozumieć ową żarliwość nieopartą na właściwym zrozumieniu<sup>65</sup>. Nie musi być w tym jednak sprzeczności ze stwierdzeniami w Rz 2. Żarliwość w sprawach religii nie zawsze oznacza życie budujące innych – tym bardziej że apostoł wyraźnie zaznacza, iż w przypadku jego rodaków jest ona pozbawiona właściwego zrozumienia wyznawanej religii. Jeżeli nawet nie jesteśmy w stanie dać w tej chwili bardziej zadowalającej odpowiedzi, wcale to nie znaczy, iż Sanders ma rację. Należy raczej przyznać, że nie rozumiemy w pełni kontekstu wypowiedzi apostoła.

Z kolei podział na Żydów i pogan w Ga 2,15 został wprowadzony z racji tego, co następuje w w. 16. „My – Żydzi” wskazuje, co prawda, na pewien prestiż, jak w Rz 3,1-2, ale zostało podkreślone w celu pokazania nikłej wartości owego prestiżu w zestawieniu z wiarą w Chrystusa. Sens Ga 2,15 trzeba widzieć w kontekście tego, co następuje: chociaż jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie pogrążonymi w grzechach poganami, to jednak uznaliśmy ów status za absolutnie niewystarczający i dlatego uwierzyliśmy

<sup>62</sup> Sanders, *Paul*, 124.

<sup>63</sup> Por. Aletti, *Israël et la loi*, 59; zob. też Légasse, *Romains*, 207-208.

<sup>64</sup> *Paul*, 124.

<sup>65</sup> Zob. np. J.D.G. Dunn, *Romans 9-16* (WBC 38B; Dallas 1988) 594-595; Jewett, *Romans*, 615-617.

w Chrystusa. Pomimo bycia Żydami (czyli prowadzenia lepszego moralnie życia od pogan) uwierzenie w Chrystusa uznaliśmy za konieczność. Prestiż Żyda w 2,15 służy jedynie temu, aby pokazać, że to, czym się tak chlubił, okazało się całkowicie niewystarczające<sup>66</sup> (por. 2 Kor 3,10). Apostoł nie zamierza zatem chwalić Żyda względem poganina, lecz uświadomić temu pierwszemu, iż status, jakim się szczycił, jest niewystarczający i domaga się bezwzględnie uwierzenia w Chrystusa. Sugerowana przez Sandersa sprzeczność jest zatem pozorna.

Trzeba jednak przyznać, że stwierdzenie w 2,7 o dostąpieniu zbawienia na podstawie uczciwego życia jest trudne do przyjęcia w świetle innych miejsc. Na właściwe zrozumienie tekstu naprowadza sytuacja odwrotna, czyli ludzi złych, do której apostoł się odwołuje w kolejnym wierszu. Nie pisze, że zostaną potępieni, lecz że spotka ich Boży gniew i oburzenie. W takim razie w 2,7 wyraża się on najprawdopodobniej w sposób potoczny, tj. widzi związek między dobrymi czynami a zbawieniem, lecz nie stwierdza, że na mocy ludzkich czynów można się zbawić. Niezależnie od wszystkiego apostoł stwierdza w 2,7, iż dobre czyny mają wpływ na zbawienie. Jaka jest to zależność – nie zostało doprecyzowane.

#### 3.4. Rz 2,1-29 homilią synagogałą żydowskiej diaspory?

Nie wykluczamy pewnych podobieństw z nauczaniem Żydów diaspory, na co zwrócił uwagę Sanders<sup>67</sup>. Pragniemy jednak zaznaczyć, że nawiązania są aluzyjne (np. 2,4 czy 17-24) i nie pochodzą z materiału homiletycznego, na jakim ma być oparty tekst Rz 2, lecz z modlitw żydowskiej diaspory i innych tekstów. W tej części dowodzenia Sanders nie analizuje owych zbieżności, a jedynie powołuje się na innych autorów. Sygnalizowane zaś przez niego tematy, typowe dla nauczania homiletycznego, były też częścią chrześcijańskiego nauczania. Chodzi o następujące kwestie: zachęta do wypełniania tego, co się usłyszy, przypomnienie, że sumienie jest prawdziwym sędzią, pytanie o to, co stanowi prawdziwe obrzezanie czy krytyka pokładania nadziei w cielesnym pochodzeniu. Dwa pierwsze tematy były wówczas i stanowią do dzisiaj prawdę obecną w chrześcijaństwie. Niespotykany zaś gdzie indziej w Listach apostoła akcent położony na wypełnianie Prawa Bożego znajduje wyjaśnienie w toku jego wywodu, o czym była mowa

<sup>66</sup> Zob. F.F. Bruce, *The Epistle to the Galatians. A Commentary on the Greek Text* (NIGTC; Exeter – Grand Rapids, MI 1982) 137-139.

<sup>67</sup> *Paul*, 128-129.

w punkcie 2. i w podpunkcie 3.3. Dwa pozostałe tematy były jednocześnie przedmiotem dysput prowadzonych wśród chrześcijan, czego świadectwem są inne miejsca Listów Pawła (np. Flp 3,2-3 i Rz 9,1-29). Jedynie pytanie o to, ile z Prawa Mojżeszowego muszą przyjąć poganie (piąty temat), aby mogli być uznani za sprawiedliwych, jest wyraźnie kwestią stawianą w judaizmie. Lecz i ten problem przeniknął do chrześcijaństwa wraz z Żydami, którzy przyjęli Chrystusa, w postaci dyskusji, czy chrześcijanie z pogaństwa muszą przyjąć elementy Prawa Mojżeszowego. Owa dyskusja stoi w tle Pawłowej nauki o usprawiedliwieniu z wiary w Chrystusa. Mamy raczej do czynienia z kwestiami, które w tej samej czy zbliżonej postaci stały się również przedmiotem dysput w chrześcijaństwie niż z materiałem przejętym przez Pawła wprost z nauczania synagogałnego. Naszym zdaniem apostoł nie musiał wspierać się synagogałną homilią w celu napisania Rz 2.

Sam Sanders dostrzega kontrargumenty<sup>68</sup>. Przyznaje zatem, że w 2,28-29 zmienia się perspektywa i pojawiają się stwierdzenia obce żydowskiemu przekonaniu, jak te, że prawdziwy Żyd nie potrzebuje obrzezania oraz że byli nieobrzezani Żydzi. Odpowiadając, zwraca uwagę na Filona z Aleksandrii, który wypełnienie etycznych poleceń Tory uważał za równe obrzezaniu. Nie jest to jednak typowo żydowskie podejście, lecz odosobniony pogląd w judaizmie. Dowód znajdujemy w samym Pawłowym piśmiennictwie, które jest świadectwem ogromnych nacisków w ramach chrześcijaństwa na przyjęcie przez pogan obrzezania i Prawa Mojżeszowego. Akcent zaś, jaki Paweł kładzie na duchowe obrzezanie w 2,28-29 i w innych miejscach swych Listów (np. Flp 3,2-3), pozwala widzieć go jako autora tych wierszy. Według Sandersa nie ma dowodu, że apostoł je napisał. Trzeba też powiedzieć, że nie ma dowodu, że przejął je i cały Rz 2 z nauczania homiletycznego żydowskiej diaspory, ponieważ nie dysponujemy zbiorem takich homilii – co sam przyznaje – który mógłby posłużyć za materiał porównawczy z Rz 2.

Punktem wyjścia do poszukiwania przez Sandersa rodowodu Rz 2 w synagogałnym nauczaniu były niespójności w Pawłowym wywodzie. W naszym przekonaniu owe niespójności nie występują<sup>69</sup>. Wskazujemy zatem, że w toku myśli Pawła brak podstawy do tego, aby jej wyjaśnienia szukać w nauczaniu synagogałnym. W sytuacji faktycznego występowania niespójności wskazane przez Sandersa podobieństwa mogą uwiarygodniać jego hipotezę. W przypadku jednak braku owych niespójności błędnie siła pozostałych argumentów – tym bardziej że same w sobie nie są one przekonujące.

<sup>68</sup> *Paul*, 130-131.

<sup>69</sup> W przypadku Rz 10,2 i 2,7 przyjmujemy, że jeżeli coś wydaje się nam niespójne, to raczej nie rozumiemy tego właściwie.

W zgodzie z tezą Sandersa o synagogałnym rodowodzie Rz 2 Paweł pisze z perspektywy Żydów<sup>70</sup>, czyli przedstawiając ich punkt widzenia. Przeprowadzone studium, zwł. zwrócenie uwagi na podmioty gramatyczne, wykazuje, że jedynie pewną rzeczą jest to, iż autor tekstu ma na uwadze Żydów („ty”; „wy”). W takim razie pozostaje nierozstrzygnięte, kto jest autorem przedstawionych w Rz 2 treści, żydowska diaspora czy apostoł Paweł. Odpowiedź na to pytanie pozostaje w zawieszeniu i naszym zdaniem pozostanie, ponieważ – jak zostało już powiedziane – nie dysponujemy zbiorem synagogałnych homilii żydowskiej diaspor, z którym moglibyśmy porównać Rz 2,1-29. Nie rozstrzygamy zatem ostatecznie kwestii wywodzenia się Rz 2 z homiletycznego nauczania Żydów diaspor, chociaż uznajemy to za mniej prawdopodobne. Przy tej okazji wskazujemy na niewystarczalność argumentów Sandersa.

\* \* \*

W zakończeniu stwierdzamy, że Rz 2 nie wykazuje niespójności ani wewnątrz siebie, ani z bezpośrednim kontekstem, ani z innymi miejscami w Listach Pawła, co kazałoby doszukiwać się jego pochodzenia w homiletycznym nauczaniu żydowskiej diaspor, jak proponuje Sanders. Na podstawie studium podmiotów gramatycznych doszliśmy do wniosku, że jedynie pewną rzeczą jest to, iż autor tekstu ma na uwadze Żydów („ty”; „wy”). Wniosek Sandersa, że tekst jest pisany z perspektywy Żydów diaspor nie jest zatem wystarczająco dowiedziony. Pozostaje zatem kwestią otwartą, kto jest autorem treści zawartych w Rz 2, żydowska diaspora czy apostoł Paweł. W świetle jednak argumentów Sandersa odwołujących się do tematów poruszonych w Rz 2 doszliśmy do wniosku, że jego hipoteza o synagogałnym pochodzeniu tekstu wydaje się mało prawdopodobna.

<sup>70</sup> Sanders, *Paul*, 127-128.